Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 30 || **Wąbrzeźno**, sobota dnia 11 marca 1939 || Rok 21

Opanowanie powstania komunistycznego w Madrycie

ST. JEAN DE LUZ. Według doniesień z Madrytu, jeszcze we czwartek w godzinach popołudniowych trwały na ulicach zacięte walki, szczególnie w okolicach placu Cibeles. Komuniści w pierwszym rzędzie dążyli do zdobycia gmachu poczty głównej, telefonów międzymiastowych i radiostacji. Oddziały wojsk gen. Miaja broniły tych obiektów, oczekując na posiłki, które nadchodziły powoli z przedmieść. Podobnie zacięte walki toczyły się w wielu miastach prowincjonalnych. Walki trwały w prowincji Jaen i Almeria. W szeregu miejscowości, gdzie komuniści zdobyli władzę, zorganizowano rady żołnierskie i robotnicze.

Radiostacja madrycka ogłosiła w godzinach popołudniowych komunikat, że wojska gen. Miaja stłumiły powstanie komunistyczne we wszystkich miastach prowincjonalnych. Jedynie w Ciudad Real i w zagłębiu Puerto Llano komuniści jeszcze utrzymują się. Walki trwają nadal.

MADRYT. „Union Radio" ogłosiło o godz. 14,45 komunikat sztabu generalnego, donoszący, że wojsko wierne radzie obrony narodowej odniosły szereg zwycięstw. Dwie kompanie zbuntowanych żołnierzy przeszły na stronę rady obrony. Wszystkie ulice Madrytu zostały obsadzone przez wojska rady. Czołgi patrolują ulice, a wszystkie gmachy urzędowe są obsadzone przez wojsko.

Według wiadomości, otrzymanych w kwaterze głównej, bunt komunistyczny wygasa, a z drugiej strony rada obrony narodowej postanowiła użyć najbardziej drastycznych środków dla stłumienia buntu. W ciągu przedpołudnia trzy eskadry samolotów bombardowały dzielnicę Chamartin, gdzie zgromadziły się większe oddziały komunistów. Bombowce zrzucały wyłącznie małe bomby o niewielkiej sile wybuchowej, chcąc oszczędzić ofiar. Wiadomości, krążące o tym, że kierownictwo buntu spoczywa w rękach komunistycznego komitetu rewolucyjnego, na czele którego stoi Felix Montiel, b. delegat w urzędzie pracy i propagandy, zostały potwierdzone.

Z frontu Lewantu został odwołany jeden z korpusów celem wzmocnienia sił gen. Miaja w Madrycie. Korpus ten został użyty przeciwko zbuntowanym oddziałom komunistycznym, które opanowały drogę Walencja — Madryt w odległości 10 km od Madrytu. Pierwszym efektem otrzymania posiłków przez wojska rady obrony było poddanie się kilku drobniejszych oddziałów komunistycznych. Komuniści zostali wyparci ze wsi Barrajas i ze stanowisk przed Canillejas.

Akcja wojskowa na północnym przedmieściu Chamartin prowadzona jest w dalszym ciągu. Na przedmieściu tym komunistyczny komitet rewolucyjny uwięził licznych zakładników, a wśród nich wielu dziennikarzy republikańskich. Po południu w centrum miasta panował spokój.

● — ●



Marszałek Petain, mianowany ambasadorem Francji w Burgos.

Hiszpańska flota republikańska na wygnaniu

BIZERTA. Hiszpańskie okręty wojenne stoją w tutejszym porcie na kotwicy. 5000 uchodźców podlega obecnie szczepieniom, po czym będą oni odesłani do obozów koncentracyjnych. Marynarze oświadczają, że w chwili odpływania z Kartageny dwa torpedowce zostały zatopione przez lotnictwo narodowe. Okręty, które zdołały dotrzeć do Bizerty, uratowały kilku rozbitków z tych torpedowców.

Pertraktacje generała Franco o zwrot okrętów

BURGOS. Z Oranu donoszą, iż przybył tam z ramienia hiszpańskiego rządu narodowego komandor Puna, celem przeprowadzenia rozmów w sprawie okrętów hiszpańskich, które schroniły się do Oranu i Bizerty.

Zdaniem rządu w Burgos okręty te winny być zwrócone gen. Franco na mocy prawa międzynarodowego.

Z drugiej strony otrzymano wiadomości, iż władze francuskie przystąpiły do rozbrojenia wspomnianych okrętów.



Wręczenie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej dyplomu Doktora Honoris Causa Uniwersytetu Sofii.

PIERWSZE AUDIENCJE U PAPIEŻA PIUSA XII.

CITTA DEL VATICANO. W czwartek rano Pius XII udzielił audiencyj prywatnych, przyjmując 5 kardynałów oraz Wielkiego Mistrza Zakonu Maltańskiego. Ponadto Ojciec Święty przyjął też na specjalnej audiencji w sali tronowej prałatów i urzędników trzech sesji sekretariatu stanu z msgr. Tardinim na czele.

Milionowy transport o wadze 5 gramów

RYGA. Donoszą z Helsinek, iż przybył tam transport zawierający 5 gramów radu, zakupionego przez rząd fiński w Kongo Belgijskim za 4 miliony marek fińskich. Rad ten otrzymają szpitale dla walki z rakiem. Drogocenny pierwiastek opakowany był w ołowianych skrzyniach o wadze kilkuset kilogramów.

Ciężki wypadek samochodu z Niemiec na Pomorzu

W dniu wczorajszym na szosie Chojnice — Tczew wydarzyła się pod Zblewem katastrofa niemieckiego samochodu osobowego. Wskutek katastrofy poniósł śmierć dentysta z Królewca Walter Jahnke, oraz zostali ciężko ranni Papo Gertruda i szofer Konrad Wanguick również z Królewca. Ranni zostali umieszczeni w szpitalu w Starogardzie. Przyczyną katastrofy był brak światła przy samochodzie.

20 dyplomatycznych misyj na koronacji Piusa XII

RZYM. Dzienniki informują, że na koronację Piusa XII przybędą misje zagraniczne w liczbie około 20. Prasa zwraca uwagę, że po raz pierwszy obecna będzie na koronacji misja reprezentująca rząd Stanów Zjednoczonych. Na czele tej misji z polecenia prezydenta Roosevelta stać będzie ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie.

● — ●

Spadek obrotów w handlu światowym wzrost handlu polskiego

Wartość wywozu światowego w obrotach w roku ubiegłym wyraziła się sumą 26.680 mil. dolarów, wykazując w ten sposób w porównaniu do roku 1937 dość poważny spadek, wynoszący ponad 4600 miln. dolarów.

Wartość wywozu światowego w oku ubiegłym wyniosła 13.894 miln. dolarów, przywozu zaś — 12.784 miln. dol. Analogiczne dane z roku poprzedniego wynoszą: pierwsza 16,100 miln. dol. druga — 15,200 miln. dol.

W zestawieniu z powyższym polski handel zagraniczny w przeciwieństwie do dążności panującej w handlu zagranicznym światowym wykazuje wzrost. Procentowy udział przywozu polskiego do przywozu światowego zwiększył się o 0,37 proc. w r. 1937 do 1,05 w r. 1938 Procentowy zaś udział wywozu polskiego do wywozu światowego wzrósł w porównaniu z rokiem 1937 o 0,17 proc., wyrażając się liczbą — 1,04.

— ■ —

O przyszłość rzemiosła polskiego

Polska jest krajem posiadającym typowe warunki dla rozwoju drobnego i średniego przemysłu. Jeżeli postawiono dalekowzroczny program uprzemysłowienia Polski, to nie ulega wątpliwości, iż w jego realizacji decydującą rolę odegra średni i drobny przemysł. Przewaga tego typu przemysłu w gospodarstwie polskim uzewnętrznia się doskonale na corocznej ekspozycji Targów Poznańskich. Również i w roku bieżącym średni i drobny przemysł będzie dominował na Targach Poznańskich, aczkolwiek i przemysł ciężki weźmie w nich udział.

Przemysł średni i drobny, reprezentowany przez rzemiosło, stanowi znacznie pojemniejszy rynek pracy, aniżeli przemysł wielki. To też przy realizacji progr. uprzemysłowienia Polski względy te winny być wzięte przede wszystkim pod uwagę. Tym więcej, że na uruchom. tego typu przedsiębiorstw wystarczą niższe wkłady kapitałowe, aniżeli przy uruchamianiu kolosów przemysłowych.

Wiceminister Kwiatkowski i min. Poniatowski zaproszeni na olbrzymi zjazd rolnictwa Wielkopolskiego

POZNAŃ. Na dzień 26 marca został zwołany do Poznania wielki zjazd gospodarczy Kółek Rolniczych, na który jest spodziewane przybycie około 10.000 rolników.

Na zjazd zostaną zaproszeni p. wicepremier Kwiatkowski i p. min. Poniatowski.

Zjazd zapowiada się bardzo ciekawie, ponieważ przedmiotem jego obrad będą następujące sprawy: opłacalność rolnictwa, oddłużenie rolnictwa, oraz przymus w organizacjach rolniczych. Nadmienić należy, że zjazd ten będzie jednym z największych zjazdów rolników, jakie ostatnio miały miejsce w Polsce.

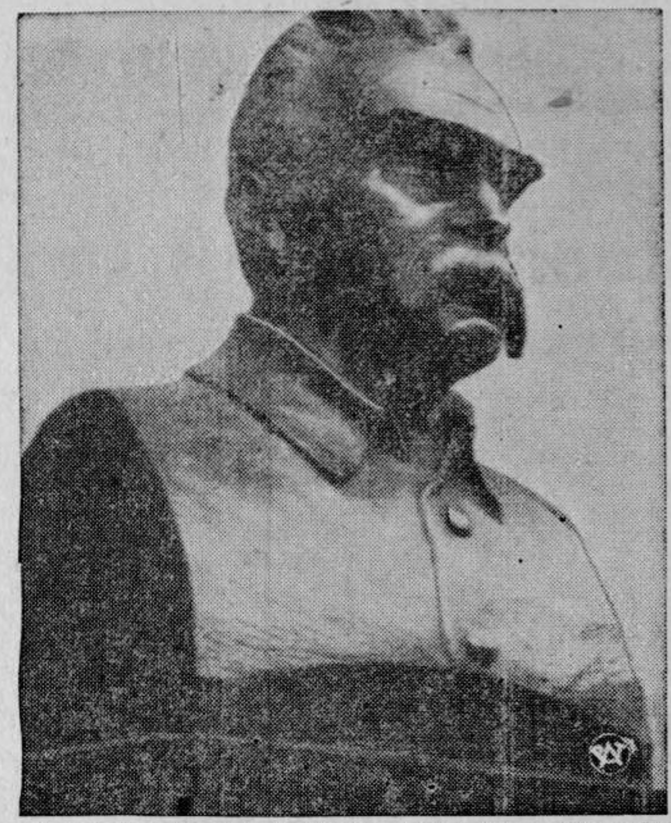
Sprzedano żydom 150 tysięcy hektarów ziemi a wydzierżawili im 46 tys. hektarów

Według danych zamieszczonych w ostatnim numerze tygodnika „Zespół" żydzi dzierżawiają od ziemian - Polaków woj. stanisławowskim ponad 12 tysięcy ha, w woj. tarnopolskim przeszło 20.500 ha oraz w woj. lwowskim 13.830 ha.

Czyni to razem 46.330 ha ziemi polskiej, gospodarowanej przez żydów.

„Na terenie tych samych trzech województw — pisze „Zespół" — żyd-rolnik występuje nie tylko w charakterze dzierżawcy. W jednym województwie stanisławowskim istnieje ponad setkę majątków będących własnością żydów. Ogólny obszar ziemi zaprzedanej w żydowskie ręce, wynosi w tym województwie ponad 97 tysięcy ha. W województwie tarnopolskim żydowscy obszarnicy władają ponad 40 tysiącami ha. Wreszcie w województwie lwowskim — około 12 tys. ha. Ogółem więc w tych trzech województwach żydzi są właścicielami ok. 150.000 ha ziemi, która niewątpliwie przecież nie tak dawno należała do Polaków.

Trzeba stwierdzić, że organizacje ziemiańskie wobec tych rewelacji nie zachowują się obojętnie. Jak bowiem wynika z obrad zrzeszeń ziemiańskich posta nowiono wystąpić w stosunku do ziemian polskich, sprzedających ziemię polską lub wydzierżawiających ją żydom z surowymi sankcjami organizacyjnymi.



W wielkiej sali posiedzeń Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach zostało uroczyście odsłonięte popiersie Józefa Piłsudskiego.

Po co przywozimy ryż— skoro produkujemy najlepszą na świecie kaszę

W dyskusji na inauguracyjnym posiedzeniu Polskiego Komitetu Żywnościowego poruszył dr Pałecki z Min. Opieki Społecznej sprawę zbędnego przywozu do Polski wielu artykułów żywnościowych. M. in. wskazał dr Pałecki na dość duży import ryżu, podczas gdy produkujemy w największej ilości i najlepsze na świecie kasze, nie ustępujące absolutnie w swoich wartościach odżywczych ryżowi. Podobnie jest z owocami południowymi. Zamiast sprowadzać je — pożyteczniejszym byłoby podniesienie ilości i jakości naszej produkcji sadowniczej.



Stanisław Marusarz (Polska) zajął miejsce piąte w konkursie skoków otwartych.

Pomoc kredytowa Banku Rolnego przy kupnie siewnika

Przy użyciu siewnika rzędowego, gospodarstwo wiejskie uzyskuje poważną oszczędność, bowiem wysiewa nie tylko mniej ziarna niż przy siewie ręcznym, ale otrzymuje również lepsze plony.

Kółko rolnicze lub rolnik, który pragnie nabyć siewnik na kredyt, a przy tym po zniżonej cenie powinien uzyskać z izby rolniczej lub z okręgowego towarzystwa rolniczego specjalne zaświadczenie. Z zaświadczeniem tym należy zwrócić się do najbliższej terenowej instytucji kredytowej (gminna kasa, komunalna kasa, spółdzielnia), która udzielić może kredytu na kupno siewnika. Kredyt ten wynosi trzy - czwarte ceny siewnika, spłacany jest w okresie od jednego do dwóch i pół lat i oprocentowany w wysokości 4 procent w stosunku rocznym.

Instytucja udzielająca kredytu, skierowuje rolnika do odpowiedniego syndykatu lub spółdzielni rolniczo - handlowej, skąd rolnik otrzymuje siewnik po dopłaceniu reszty należności. W ten sposób uzyskać może kredyt towarowy w postaci siewnika, pokrywając gotówką tylko 1/4 jego ceny.

Jak informują Ajencję „ISKRA", środków dla udzielenia kredytów dostarcza instytucjom terenowym Bank Rolny, jako centralna instytucja dla kredytu rolniczego.

Zuchwały napad rabunkowy w Poznaniu

POZNAŃ. W Poznaniu dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na posłańca firmy Zygarłowski, który odwoził rowerem do mieszkania swego szefa właśc. kolektury i hurtowni tyt. walizkę z kasą dzienna, znaczkami stemplowymi oraz losami lot. ogólnej wartości 70 tys. złotych.

Na ulicy Solnej do Wróblewskiego podjechał jakiś rowerzysta, który pchnął go tak silnie, że posłaniec runął na bruk. W tej chwili z ukrycia wyskoczyli dwaj osobnicy, którzy poczęli p. W. bić pałkami po głowie, następnie zabrali walizkę i zbiegli.

40 milionów dolarów w walizkach o podwójnych dnach

Władze policyjne w Białogrodzie zlikwidowały dobrze zorganizowaną bandę przemytników, którzy usiłowali wywieźć za granicę sumę, sięgającą 40 milionów dolarów. Banda posługiwała się walizami o podwójnych dnach. Ukrywano również wywożoną walutę w torebkach kobiecych i pantoflach.

Lotnictwo bombardujące a flota handlowa

Poważnym niebezpieczeństwem dla żeglugi handlowej stało się lotnictwo bombardujące. Zadania jego są o tyle łatwe, że statki handlowe posiadają budowę ułatwiającą trafienie, a mianowicie dużą szerokość i sylwetkę w przeciwieństwie do wydłużonych kadłubów okrętów wojennych a dalej, słabą konstrukcję. Poza tym ładunek wieziony może być łatwopalny, a maszyny parowe osłonięte tylko cienkim pokładem i prymitywnymi nadbudówkami w razie trafienia grożą niebezpieczną eksplozją. Wreszcie mała szybkość, przeciętnie 10 do 14 węzłów i zwrotność pozostawiają atakowany statek w groźnej sytuacji. Istnieje również możliwość uszkodzenia go przez bomby spadające w bliskim promieniu od jego burt. Angielska marynarka handlowa w wojnie hiszpańskiej straciła 24 statki (69 020 t.) a uszkodzonych zostało 129. Jednak statki te pracowały na własne ryzyko dowożąc żywność i broń do frontów „czerwonych", tak, że nie podlegały ochronie zbrojnej. Sprawa zabezpieczenia żeglugi handlowej jest troską wszystkich państw morskich. Np. w Anglii zorganizowano specjalne kursy obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla oficerów marynarki handlowej. Liczą się bowiem, że w przyszłej wojnie przeciwnik usiłować będzie niszczyć żeglugę przy pomocy lotnictwa, tak jak to czynił w wojnie światowej przy pomocy okrętów podwodnych. Aby nie być zaskoczonym jak w 1914 roku, niebezpieczeństwa się nie lekceważy, lecz stara się już w czasie pokoju wynaleźć odpowiednie środki zaradcze. Doświadczenia z manewrów i obydwu toczących się wojen wykazują, że do tej ochrony jest powołana przede wszystkim flota wojenna, a daleko w mniejszym stopniu własne lotnictwo myśliwskie. Powoduje to w pierwszym rzędzie znaczna różnica szybkości pomiędzy statkiem a samolotem, który nie potrafi również ratować załogę tonącej jednostki, ani w razie mniejszej awarii pomagać do zlikwidowania pożaru czy wzrostu wody w kadłubie.

Admiralicja brytyjska postanowiła w razie wojny powrócić do starej zasady konwojowania kilku lub kilkunastu statków o zbliżonych cechach przez kontrtorpedowce, krążowniki i specjalne okręty obrony przeciwlotniczej.

Okręty te można podzielić na dwie kategorie: a) stare krążowniki i kontrtorpedowce przerobione w ten sposób, że posiadają wyłącznie artylerię przeciwlotniczą i środki obrony biernej (13 krążowników klasy „C" posiada 10 dział 102 mm i 11 karabinów maszyn. przeciwlotniczych); około 60 kontrtorpedowców typu „W" i „V" po modernizacji będzie posiadało po 78 dział 102 mm i karab. maszyn. przeciwlotn. b) nowoczesne kanonierki po 1,200 ton uzbrojone w 6—8 dział 102 mm z szybkością 18 węzłów wystarczające do konwojowania. Inne marynarki postępują w ten sposób, że działa morskie na mniejszych okrętach przystosowuje do strzelań przeciwlotniczych.

System ten ma duże znaczenie na oceanach, ale na morzach śródlądowych (Bałtyk, morze Północne, Czarne) o tyle zawodzi, że konwój może zostać zaatakowany równocześnie przez lotnictwo i flotę przeciwnika. Dodanie kilku jednostek lekkich pogarsza jeszcze sprawę, gdyż taki konwój staje się wyłącznie łupem dla nieprzyjacielskich krążowników i okrętów liniowych, które nie tylko mają korzystną okazję zniszczenia statków, ale i okrętów wojennych, które je w niekorzystnych dla siebie warunkach muszą bronić. Wtedy też taki konwój z towarzyszącymi mu okrętami wojennymi jest skazany na pastwę zniszczenia ze strony potężnej artylerii okrętów bojowych. Ucieczka, czy też liczenie na niepostrzeżone przejście zawodzi, gdyż z powodu małych odległości konwój będzie mógł być zawsze dogoniony przez okręty liniowe dające dziś do 33 węzłów.

Raport angielskiej komisji, powołanej do rozstrzygnięcia przydatności okrętu liniowego, wyraźnie powiedział, że bez niego o obronie szlaków komunikacyjnych nie może być mowy. Zrozumiała to nie tylko Anglia, ale i Włochy (budują 4 olbrzymy; Niemcy 3 olbrzymy); państwa o morzach śródlądowych. Zdaje się powracać epoka początkowa tych okrętów (XVI w.), które mimo wówczas schronić statki od napadów korsarskich. Sam dzisiejszy okręt liniowy przedstawia typ najbardziej odporny na działanie pocisków powietrznych i najlepszy okręt obrony przeciwlotniczej np. King George V — spuszczony na wodę 21 ub. m. ma 16 dział 132 przeciwlotniczych i 40 działek automatycznych oraz 4 własne samoloty.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

TORUŃ.

◑ *Śmierć przez przygniecenie beczką.* W majątku Nowawies pow. Toruń, robotnik Franciszek Wiśniewski przy przewożeniu beczek napełnionych nawozem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. W chwili gdy przejeżdżał przez rów jedna z beczek przygniotła go i Wiśniewski poniósł śmierć na miejscu.

GRUDZIĄDZ.

◑ *Nożem rozstrzygnął porachunki osobiste.* Na tle porachunków osobistych doszło do krwawej bójki pomiędzy Alfonsem Burchardtem a Edmundem Trawińskim, w czasie której Trawiński ugodził swego przeciwnika nożem w żebro. W stanie beznadziejnym ofiarę bójki przewieziono do szpitala miejskiego. Trawińskiego aresztowano.

◑ *Turniej piłki rowerowej i akrobacji.* W nadchodzącą sobotę, dnia 11 bm odbędzie się w Grudziądzu wielki turniej piłki rowerowej i akrobacji, zorganizowany przez tutejszy Sport Club Grudziądz. W turnieju weźmie udział mistrz Europy w akrobacji rowerowej Maks Frey, wicemistrzowie Niemiec Liebherz i Schroeder oraz mistrzowie Prus Wschodnich bracia Bahr z Królewca. Ci sami zawodnicy startują następnego dnia na międzypaństwowym meczu piłki rowerowej i pokazie akrobacji w Warszawie.

BRODNICA.

◑ *Rzeka Drwęca wystąpiła z brzegów.* Na skutek podniesienia się poziomu wody w rzece Drwęcy, wystąpiła ona z brzegów, zalewając tereny niżej położone.

Łąki naddrwęczne przy Michałowie oraz elektrowni miejskiej i dworcu stoją pod wodą, której stan w niektórych miejscach dochodzi do kilkadziesięciu cm.

BYDGOSZCZ.

◑ *„Potulny więzień"* W koloni Czarnej Trzeciewnicy pod Bydgoszczą ujęty został więzień Stanisław Siuda w chwili gdy zamierzał wkraść się do pobliskiej wioski. Jak wykazało dochodzenie Siuda w ostatnim czasie wykradał się nocą ze swej celi i udawał się do wioski, gdzie uczestniczył w hucznych libacjach. Sąd Okręgowy skazał go na 3 miesiące więzienia.

CHOJNICE.

◑ *Pastor zmuszał dzieci polskie...* Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach odpowiadał w tych dniach pastor ewangelicki Michał Meisner z Sempolna, za to, że jako wykładowca religii ewangelickiej w Pęperzynie w pow. sempoleńskim nakłaniał dzieci narodowości polskiej do opuszczenia szkoły polskiej i przejścia do szkoły niemieckiej. W wyniku rozprawy sąd skazał Meisnera na 100 złotych grzywny.

TCZEW.

◑ *Kolejarz zginął pomiędzy 2-ma pociągami.* Pod Tczewem zginął tragiczną śmiercią 24-letni strażnik kolejowy Roman Gromuth. Pełnił on służbę na odcinku Malinowo - Tczew. Widząc zbliżający się pociąg przeszedł na tor przyległy i w tym momencie wpadł pod koła jadącego w przeciwnym kierunku towarowego pociągu tranzytowego, które zmiażdżyły mu głowę i nogi Ciężko rannego Gromutha odwieziono do szpitala gdzie zmarł w kilka godzin po wypadku.

Z całej Polski

BARCIN. W Barcinie urządzili Niemcy, zorganizowani w „Ruderverein" (Tow. wioślarskie) zabawę, na którą przybyło ponad 100 osób z okolicy. Przy byli posiadali w klapach marynarki swastyki oraz pozdrawiali się po hitlerowsku. Po północy przybyło 4 Polaków na piwo do lokalu, gdzie odbywała się zabawa. Polacy prowokowani przez Niemców zażądali od orkiestry odegrania pieśni polskich. Niemcy rzucili się na nich, bijąc ich nożami i kastetami.

Policja aresztowała 6 Niemców.

POZNAŃ.

△ *Zmiana nazwy „Gazety Grudziądzkiej".* Wychodząca od 45 lat „Gazeta Grudziądzka" założona przez śp. Wiktora Kulerskiego, została od roku przeniesiona do Poznania, nie zmieniając nazwy.

Obecnie w związku z ponowną rejestracją przybrała nazwę „Gazeta Ludowa" dawniej „Gazeta Grudziądzka".

„Gazeta Ludowa wychodzi trzy razy tygodniowo i jest zbliżona do Stronnictwa Ludowego.

KRUSZWICA.

△ *5 bandytów na śmierć zakłuło rolnika na szosie.* Pod Dębami zdarzył się zuchwały napad bandycki, którego ofiarą padł rolnik Mila z Przysieków. Mila jechał sam na wozie dość prostą w tym miejscu szosą. Nagle na szosę wyskoczyło 5 osobników, którzy zatrzymali wóz i zaczęli bić rolnika dopóki nie stracił przytomności. Na kutek odniesionych ran i urazów Mila zmarł.

Policja wszczęła dochodzenia i ujęła sprawców napadu.

GNIEZNO.

△ *Jaskiniowcy polscy.* Obok szosy z Janowca leży wieś Łopienna. Nad jeziorem obok wsi mieszkają w trzech kopcach, wzniesionych z piasku cztery bezrobotne i bezdomne rodziny.

W pierwszym kopcu rodzina złożona z 8 osób, w tym sześcioro dzieci, w drugim dwie rodziny czworo starszych z 2 dziećmi, w trzecim matka z czworgiem nieletnich dzieci — najmłodsze dwa miesiące, mąż w więzieniu.

WARSZAWA.

△ *Salo Taube nie wróci do Polski.* Przed kilku dniami przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy miała się odbyć rozprawa przeciwko Salo Taubemu, b. dyrektorowi znanej firmy bekonowej nie mniej znanego Oskara Robinsona. Rozprawa ta jednak nie odbyła się, gdyż oskarżony znajduje się w Ameryce. Obecnie jak się dowiadujemy, nadszedł do Polski list od Taubego z Ameryki.

Salo Taube pisze podobno, że do Polski nie wróci, gdyż „dość już nacierpiał się w areszcie prewencyjnym". Prawdopodobnie więc, jeśli Taube uprze się i nie zechce wrócić dobrowolnie, władze polskie wyślą za nim list gończy i zażądają wydania uciekiniera, co winno nastąpić tym łatwiej, że jest on oskarżony nie o jakieś przestępstwo polityczne, lecz naj zwyczajniejsze przestępstwo kryminalne.

JASŁO.

△ *Szesnastoletnia pomściła siebie i matkę.* Sąd Okręgowy w Jaśle skazał na dom poprawczy 16-letnią Natalię Bałabańską, która oblała swego kochanka witriolem, mszcząc się za to, że pierwotnie żyjąc z jej matką, a następnie z nią nie chciał poślubić żadnej, przepędzając obie z domu.

DUBNO. W czasie wiercenia studni we wsi Buderaż pod Dubnem natrafiono na nieznacznej głębokości na złoża, zawierające znaczny procent rudy ołowianej.

Ze świata

BERLIN.

☐ *Miłość zakazana.* Mieszkaniec Norymbergii, żyd Kurt Lesser skazany został na 8 lat więzienia za utrzymywanie stosunków miłosnych z dziewczyną aryjską.

WASZYNGTON. Sekretarz marynarki Swanson oznajmił, iż w ciągu lata cztery okręty amerykańskie odwiedzą Europę, gdzie zabawią około 3 miesięcy. Nowy kontrtorpedowiec „Jouet" opuści Boston 7 marca, udając się do Hawru. Odwiedzi następnie Marham i Kopenhagę, powracając do Stanów Zjednoczonych w końcu maja.

Trzy krążowniki „New York", „Arkansas" i „Texas" opuszczą Stany Zjednoczone 2 czerwca i odwiedzą porty Antwerpię,Rotterdam, Heilsingfors i Edynburg. Do Stanów Zjednoczonych powrócą 31 sierpnia. Na okrętach tych odbędzie podróż ćwiczebną 1400 kadetów.

PRAGA. Towarzystwo lotnicze w Zlinie (siedzibie Baty) podało projekt rządowi słowackiemu, przewidujący wprowadzenie na Słowaczyźnie t. zw. latających taksówek, któreby za opłatą obsługiwały pasażerów, pragnących zwiedzić poszczególne miasta słowackie, posiadające lotniska. Nowa ta instytucja przyczyniłaby się do szybszego połączenia pomiędzy Bratysławą, Piszczanami a ośrodkami ruchu turystycznego w Tatrach.

Złóż „DAR" na pomoc zimową

Straszny wypadek pod Gdańskiem
Autobus wpadł do rzeki

Autobus gdański, jadący z 20 pasażerami ze Sztudowa do Gdańska, spadł z 6-metrowego nasypu do rzeki Rozwojki w pobliżu Bramy Żuławskiej na wysokości dworca towarowego w Strohdeich. Autobus uderzył wpierw o kamień przydrożny i o 2 słupy, a następnie spadając, przekoziołkował się 2 razy i ugrzązł w bagnistym gruncie potoku.

Część pasażerów wypadła z wnętrza i dostała się pod pojazd. 18 osób zostało rannych, w tym 7 ciężko. 69-letnia Franciszka Lewandowska, Polka, wkrótce po wydobyciu z wody spod autobusu, zmarła. Jej mąż odniósł poważne okaleczenia.

Przyczyną wypadku miało być zepsucie kierownicy.



Delegacja Międzynarodowego Stałego Komitetu byłych Kombatantów w Warszawie. u Pana Prezydenta R. P.

Roztrzelanie 2 oficerów
marynarki za szpiegostwo

Po raz pierwszy od roku 1914 wykonano w środę w Tulonie wyrok śmierci na oficerze, skazanym na śmierć za zbrodnię szpiegostwa.

Na terenach wojskowych pod miastem rozstrzelano podporucznika marynarki Auberta, skazanego na śmierć za szpiegostwo i zdradę ojczyzny. Aubert, któremu w nocy odpruto galony z munduru i czapki, wyspowiadał się przed śmiercią i przyjął Komunię św. Stosownie do obowiązującego we Francji regulaminu, po wykonaniu wyroku śmierci orkiestra zagrała marsza i wojsko przedefilowało przed zwłokami oficera, który zapłacił życiem za popełnioną zbrodnię.

Osobliwym zbiegiem okoliczności stracono tego samego dnia w Rzymie oficera marynarki włoskiej, skazanego również na śmierć za szpiegostwo.

Rozstrzelany został Antonio Scarpa, pochodzący z Triestu. Jest on b. oficerem marynarki austriackiej, który następnie nie zgłosił się do włoskiej marynarki wojennej. Dwóch współoskarżonych w procesie Scarpy skazano na bezterminowe więzienie, dwóch na 30 lat więzienia.

Jacques Decrest

PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany.

Ilustracje: Jaques Lechantre

(Ciąg dalszy)

O wpół do dwunastej skończył się pierwszy rober.

— Odprowadzę pana — odezwał się Joumard do komisarza.

Feliks Valdier obliczał.

— Zanocujesz chyba? — spytał doktora.

— Naturalnie. Nie wyobrażam sobie, że będę pędził o tej porze osiemdziesiąt kilometrów.

— Mam wrażenie, że już nie pada — stwierdził Gilles.

Pani Cévenolle nadchodziła właśnie z głębi hallu.

— Nie, nie — powiedziała. — Dostrzegłam nawet gwiazdy wśród chmur.

— Łapiduchu, winien jesteś sto dziesięć franków panu Gillesowi.

Gilles uśmiechnął się nieznacznie. „Łapiduch" — pomyślał...

— Tissy także mówi „łapiduch".

Odszedł od brydżowego stolika, stawiając na tacy pustą szklankę.

— Pozwoli pan jeszcze trochę whisky?

Pani Cévenolle miała oczy jasnoszare; Gilles teraz dopiero spostrzegł, że rzadko przymyka powieki i że to właśnie nadaje jej spojrzeniu ową nieruchomość, która uderzyła go kilkakrotnie w ciągu wieczora.

— Nie, proszę pani, dziękuję — odparł półgłosem. — Zobaczymy się jutro, nieprawdaż?

— Tak, tak — pospiesznie szepnęła odchodząc.

Zbliżył się właśnie Darbois.

— Pozwoli pan, że odwiozę go samochodem do hotelu?

— Nie, dziękuję panu. Rad będę przejść się te dziesięć minut. Dziesięć minut, chyba nie więcej?

— Najwyżej dziesięć.

— Pójdę kawałek z panem. I mnie również łyk świeżego powietrza dobrze zrobi.

Joumard był zaczerwieniony. Papierosy i whisky pewnie zrobiły swoje.

— Z przyjemnością.

Gilles zaczął się żegnać.

— Bardzo mi było miło poznać pana. Mam nadzieję, że to nie ostatni raz....

Valdier wyglądał znacznie lepiej, niż na początku wieczoru; był jak gdyby odprężony, wypoczęty...

Joumard położył mu rękę na ramieniu.

— Wartość lecznicza brydża jest, mój stary...

— Daj spokój.

Na dworze zimny powiew pochwycił Joumarda i Gillesa. Wysoko ponad bezlistnymi drzewami mknęła szybko jasno obrzeżona chmura. Księżyc miał się pokazać niedługo.

— Nie wiedziałem, że pan tak dobrze gra.

— Och, wie pan...

Szli wyciągniętym krokiem.

Ująwszy Gillesa pod ramię Joumard odwrócił się. Drzwi były już zamknięte.

— A więc? — spytał półgłosem.

— Wszystko wydaje mi się w porządku.

— Tak. Nikt nic nie podejrzewa. Był pan wspaniały.

— Zapomniałem najzupełniej, że nie jestem na odpoczynku w Compiègne i że nie zaprosił mnie pan do przyjaciół na partię brydża.

— Znakomita metoda, na pierwszy wieczór. Valdier zaaprobował pańskie towarzystwo. Pana skontrowany szlemik przyczynił się do tego, że uznał pana za człowieka sympatycznego. Nic więc nie mogłoby lepiej podziałać.

— No to świetnie.

— Miałem czas uprzedzić panią Cévenolle, jak pan sobie tego życzył. Jutro koło południa zadzwoni do pana.

— Dobrze. A jak zareagowała na to?

— Początkowo dość opornie. Ale był to odruch jedynie. Chyba będę dość zręczny.

— Jestem tego pewien.

Weszli już w bramę parku. Przed nimi płaszczyzna Rond-Royal'u kładła się jaśniejszą plamą.

— Co się tyczy pani Cévenolle, musi pan jutro całą robotę odwalić.

— Spróbuję.

Joumard zamilkł, jak gdyby się wahał.

— Czy wyniósł pan już jakieś wrażenia?

— Nie, nie... Gdy gram w brydża, gram w brydża...

Uśmiechnął się. Joumard zwolnił kroku.

— Rozumie się, ale...

— Panie doktorze, jeżeli nie ma pan do mnie zaufania, to zwykła depesza...

— Żartuje pan.

— W takim razie niechaj pan mnie o nic nie pyta. Mówiłem już, że wyglądam zawsze jakbym nic nie robił.

— Wiem!

Gilles zatrzymał się nagle.

— Teraz ja odprowadzę pana spowrotem aż do bramy.

— Dlaczego?

— Lubię chodzić nocą. Czy czuje pan cudowny zapach? Joumard wciągnął powietrze i niepewnie spojrzał na komisarza.

— Czuję.

Poczęli iść spowrotem.

— Czy Darbois dużo poluje?

— Tak. Poluje, gra w tenisa, pływa...

— Tak, tak.

Na dziesięć kroków od bramy Gilles zatrzymał się i popatrzał na dom Valdiera.

— Czy zna pan rozkład pokojów, panie doktorze?

— Oczywiście.

Wielki witraż hallu był ciemny, ale na pierwszym piętrze jarzyły się trzy okna. Joumard zrozumiał, o co Gillesowi chodzi.

— Pokój oświetlony w głównej części budynku — Valdiera. W prawym skrzydle — Piotra Darbois. Tuż obok sklepione okno Kolety.

— Aha.

— Po lewej stronie drugie okno sklepione — Katarzyny.

— Nie położyła się jeszcze?

— Światło niczego nie dowodzi. Pali się u niej niemal całą noc. Gdy po śmierci ojca przybyła aby zamieszkać na stałe w Rougeraie, już w piętnastym roku życia poczęła utrzymywać, że sypia dobrze jedynie przy świetle i chciała przez całą noc palić elektryczność. Był to powód do prawdziwych dramatów między nią a stryjem, który uważał to za dziwactwo.

— A pani Cévenolle?

— Mieszka na drugim piętrze; dwa mniejsze okienka, które pan tu widzi: jedno otwarte, drugie tuż obok.

— Nie są oświetlone.

— Czeka zapewne na mnie. Zresztą, czuwa nieraz do późna w bibliotece. To ona prowadzi wszystkie domowe rachunki.

— Tak, mówił mi pan już o tym. Dziękuję panu, panie doktorze.

— Czy to już wszystko, co chciał pan wiedzieć?

— Tak, doktorze! Kiedy pan przyjedzie?

— Pojutrze. Jutro muszę być w Paryżu.

— I, jak gdyby tłumacząc się, dodał:

— Mam wygłosić referat w Akademii Medycznej.

— Na temat nakłuwania?

— Nie. Jeszcze nie uporządkowałem swoich notatek. Chodzi o pewne, drobne zastosowanie hormonów, które sobie tam opracowałem.

— Przypadkowo?

Z kolei uśmiechnął się Jourmard.

— Rozumie się.

— W takim razie do zobaczenia, doktorze. Dobranoc.

— Dobranoc. Czy zna pan drogę? Prosto przed siebie, a wyjdzie pan na plac du Palais.

— Dziękuję.

Kroki doktora zgrzytnęły na mokrym żwirze ogrodu. Gilles oddalił się bez pośpiechu. Las pachniał istotnie, mimo że był już listopad. Łagodny, nieokreślony, subtelny zapach, z którym wdychało się moc nieuchwytnych woni ziemi i lasu. „Co za dziwny człowiek z tego łapiducha!" — myślał Gilles. Słowo to przywodziło mu na myśl Valdiera, Tissy...

Raz jeszcze odwrócił się, aby spojrzeć na dom. Widział teraz lewe skrzydło z boku. Okno Katarzyny Valdier jeszcze było oświetlone. W kącie widać było drugie okno zupełnie ciemne. A dalej jeszcze jedno, w którym błyszczało pasmo światła między zasuniętymi ciężkimi zasłonami.

Gilles zatrzymał się na chwilę.

— Muszę spytać Joumarda — szepnął.

IV.

Zrazu Gilles spał.

Jak długo, trudno byłoby to określić. Spał w przeraźliwej ciszy nocy prowincjonalnej. Gdy się ma słuch przemęczony hałasem paryskich autobusów, wozów z warzywami i magistrackich polewaczek, czyż można mierzyć w podświadomości czas? Spał wsłuchany w ciszę.

Potem jakieś hałasy wywołały dziwaczne przedwiekowe senne widziadło, w którym gromada dzikich zwierząt, tratując go pędziła na dół ze wzgórka. Otworzył oczy, usłyszał tętent oddziału kawalerii pod oknami. Zdążył przypomnieć sobie, że Compiègne jest miastem garnizonowym i zapadł spowrotem w głęboki sen, wyzwolony już tym razem od wrażenia niesamowitej ciszy.

O dziewiątej, jeszcze zaspany, wyskoczył z łóżka i rozsunął rypsowe zasłony w kwiatki. Między szarymi wełnistymi chmurami ukazywały się niewielkie skrawki szafirowego nieba. Naprzeciwko pałac zdobny w kolumny i wysokie okna o drobnych szybkach, wyglądał uroczyście i ponuro.

Gilles począł śmiać się z cicha, jak mu się to często zdarzało, gdy był sam. Uważał zresztą, że człowiek pozostawiony sam sobie zaraz zaczyna się tak zachowywać, jakby był niespełna rozumu, że rozsądek jest tylko jedną z form ludzkiej godności. Pobyt w Compiègne celem wyjaśnienia słuszności podejrzeń skrupulatnego w swej przyjaźni lekarza — wydawał mu się nieprawdopodobny. Wczoraj zadzwonił, zgodnie z umową, do Joumarda, który mu oznajmił:

— Wszystko załatwione. Niech pan spakuje walizkę, jedziemy do Compiègne. Wstąpię kwadrans przed piątą na Quai des Orfèvres i zabiorę pana autem.

W południe ledwo zdążył zobaczyć się z Tissy, wyjaśnić jej mniej więcej przyczynę swego wyjazdu, wybrać z nią materiał na „skromną sukienkę, w razie gdyby trzeba było iść gdzieś na obiad"... przyobiecał, że zatelefonuje. Podczas jazdy równą i w ulewnym deszczu śliską jak lustro drogą, Joumard nie odzywał się prawie zupełnie. Gilles przyglądał się, jak reflektory mijających ich samochodów rzucają na druty telegraficzne piuropusze mgły.

Dopiero po przyjeździe poradził, by wtajemniczyć we wszystko panią Cevenolle. „Będę mógł wydobyć z niej różne szczegóły, a za jednym zamachem uśpimy też jej nieufność; najlepszy sposób, żeby się zdradziła, jeżeli ma się z czym zdradzić".

Teraz zaś miała telefonować do niego około południa i...

Gilles zadzwonił, kazał podać herbatę i powrócił do okna.

Plac du Palais był niemal pusty. Wydawał się duży jedynie przez porównanie z grupką robotników w niebieskich drelichowych spodniach, którzy rozkopywali drogę na wale tuż obok sterty kamieni zaznaczonej maleńką czerwoną chorągiewką; chorągiewka drżała na wietrze, stanowiąc jak gdyby refleks powiewającej u szczytu pałacowej wieży trójbarwnej flagi.

— No, no — mruknął Gilles — widok niezbyt wesoły!

Naraz wszystko się zmieniło. Z ulicy Royale wypadła na koniu amazonka i lekkim kłusem przejechała przed frontem pałacu. Harmonijne kształty delikatnego a muskularnego zwierzęcia, ożywiły piękno całości obrazu, uwydatniły wdzięk strojnej budowli. Gilles ujrzał raptem oczyma wyobraźni całe dawne szumne życie wrące wokół pałacu, powozy, jeźdźców, mundury, krynoliny.

— Śniadanie, proszę pana.

Dla szklanki herbaty o nieodzownym smaku ziółek z żalem musiał porzucić widok zawieszonego w powietrzu dokoła pałacu kobierca, utkanego z równo strzyżonych wierzchołków lip, które jesień zabarwiła fioletem i czerwienią.

Jak też w tej nieco zagubionej w czasie atmosferze żyła Koleta Darbois, — naprzód dziewczyna, zmuszona do długich godzin wypoczynku, potym — goniąca ostatkiem sił młoda kobieta?

Gilles wyobrażał ją sobie w sposób bardzo jeszcze niedokładny, na podstawie nieporadnie malujących jej obraz słów Joumarda, oraz z fotografii, którą ukradkiem wczoraj wieczorem obejrzał w hallu w Rougeraie. Wąska twarz, okolona jasnymi, może zbyt obfitymi włosami.

(Ciąg dalszy nastąpi)



„ujrzał oczyma wyobraźni całe szumne życie minionej epoki..."

KRONIKA

Kalendarzyk

10 Marzec — **Piątek**

40 męczenników.

Słońca wsch 6,28 zach 17,54

Księżyca wsch — zach 8,30

11 Marzec — **Sobota**

Pelagia.

Słońca wsch 6,25 zach 17,56

Księżyca wsch 0,15 zach 9,09

12 Marzec — **Niedziela**

4. Śródpostna. Grzegorza W.

Słońca wsch 6,25 zach 17,57

Księżyca wsch 1.15 zach 9,54

WĄBRZEŹNO

● **Wiadomości parafialne.** W niedzielę po sumie Walne zebranie Ojców Róż. w salce parafialnej, po nieszporach zebranie Tow. Ludowego.

W sobotę przyszłą rozpoczyna się spowiedź Wielkanocna, słuchać będą księża spowiedzi w dni powszednie od 6,30 rano w sobotę po południu od godziny 4. W sobotę przyszłą spowiedź Wielkanocna Ojców Róż. III Zakonu i Bractwa Niep. Pocz. Najśw. Marii Panny. Uprasza się, żeby wszyscy członkowie obowiązek swój Wielkanocny już w sobotę lub w niedzielę wypełnili. Dzieci szkolnych w czasie spowiedzi Wielkanocnej do świąt słuchać nie będzie się, ponieważ już u spowiedzi byli.

W niedzielę przyszłą po Gorzkich Żalach w salce parafialnej Godzina Misyjna dla dorosłych. Ksiądz Asystent Kowalski wygłosi referat o potrzebach Misyjnych.

Pogadanka KSMŻ. odbędzie się 17 bm. o godzinie 19,00 w salce parafialnej.

● **Odznaczenia.** Wczoraj dokonał p. Starosta **Kalkstein** na sali Rady Powiatowej uroczystego aktu odznaczenia Państwowym Krzyżem Zasługi następujących osób: Po raz drugi otrzymał **Jan Nałęcz, kierownik szkoły Wąbrzeźno Srebrny Krzyż Zasługi.**

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI OTRZYMALI: Piotrowska Bronisława — Wąbrzeźno, Milanowski Walerian — Wąbrzeźno, Grzegorczyk Stanisław — Wąbrzeźno, Skrzypczak Tomasz — Wąbrzeźno, Jonas Czesław — Wąbrzeźno, Strachocki Marian — Wąbrzeźno Dr Szymański Zenon — Kowalewo, Gradziszewska Monika — Leśno, Rząsa Franciszek — Brudzawki.

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI OTRZYMALI: Kentzer Tadeusz — Kowalewo, Błażejewski Leon — Piwnice, Kaczmarek Franciszek — Wąbrzeźno, Zieliński Konrad — Wąbrzeźno, Grabowski Bronisław — Wąbrzeźno, Winogórski Franciszek — Wąbrzeźno, Pilarski Leon — Wąbrzeźno, Kowalski Bronisław — Czystochleb, Jabłoński Jan — Podzamek Golubski, Michalak Marcin — Płużnica, Cander Konstanty — Wąbrzeźno, Dynowski Antoni — Kowalewo, Gazda Józef — Przydwórz, Masłyk Stanisław — Wielkie Rychnowo, Poćwiardowska Marta — Kowalewo, Jędrzejewski Władysław — Sierakowo, Sikorski Teofil — Małe Radowiska, Sikora Walenty — Książki, Nelkowski Józef — Pułkowo, Tokarski Jan — Niedźwiedź, Delikat Antoni — Wąbrzeźno, Zarębski Józef — Małe Radowiska, Budzikowski Antoni — Kowalewo, Melerowski Franciszek — Wąbrzeźno, Klimek Władysław — Pływaczewo.

● **Nowe połączenie autobusowe. Nowo zaprowadzoną została z wykorzystaniem nowej szosy z Król Nowejwsi do Mgowa linia autobusowa na trasie Wąbrzeźno — Król Nowawieś — Mgowo — Dębienic — Grudziądz.**

Autobus odnośny wychodzi o godzinie 6,45 z Wąbrzeźna i jest już o godzinie 7,45 w Grudziądzu.

Natomiast dotychczasowy autobus ranny do Grudziądza wyjeżdżający o godzinie 7,45 z Wąbrzeźna rozpoczyna obecnie swój bieg już o godzinie 7 z Jabłonowa na trasie Jabłonowo — Lembark — Krusiny — Brudzawy — Osieczek — Jaworze — Myśliwiec — Wąbrzeźno z przedłużeniem do Grudziądza przez Radzyn.

Odpowiedni autobus zwrotny na tej linii wychodzi o godzinie 14,30 z Wąbrzeźna tą samą trasą do Jabłonowa.

● **Osobliwy wypadek.** Fatalne okoliczności złożyły się na to, że wdowa **Falkowska Leonarda** zamieszkująca w browarze doznała ciężkiego wypadku.

Wczoraj około godziny 14,00 przejeżdżał ulicą wóz majętności Orłowo z ładunkiem drzewa długiego.

Przy skręcaniu na skrzyżowaniu ulicy Kopernika w stronę rynku pień 23 mtr długi zawadził opuszczającym się końcem o chodnik a uwolniwszy się następnie uderzył z ogromnym rozmachem w przechodzącą ulicą **Falkowską**, ułomną i posuwającą się na szczudłach.

Falkowska doznała złamania nogi i umieszczona została w szpitalu.

● **Zebranie Patronatów liceum i gimnazjum.** W dniu 23 lutego 1939 roku odbyło się zebranie Patronatów klasy I i II liceum, na którym omówiono przede wszystkiem zagadnienie wyboru zawodu dla młodzieży kończącej liceum.

W dniu 9 marca 1939 roku odbyło się zebranie połączonych Patronatów klas I i II gimnazjum. Omówiono ważne zagadnienia dotyczące postępów uczniów i uczennic w nauce oraz zagadnienie wychowania młodzieży.

W sobotę, dnia 11 marca 1939 roku o godzinie 16,00 odbędzie się zebranie Patronatów klas III-A i III-B oraz IV z następującym porządkiem obrad:

1) **Współpraca domu i szkoły w nauce i wychowaniu. Samorządy jako czynnik współdziałania w pracy wychowawczej szkoły.**
2) **Dyskusja.**
3) **Uwagi opiekunów klas.**

● **Kursy łąkarskie.** Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia ,że organizuje w pow. wąbrzeskim i lipnowskim kursy łąkarskie w następujących dniach:

Pow. Wąbrzeźno:

10 marca 1939 roku o godzinie 18,00 Łopatki lokal T. R. P.;

Pow. Lipno:

18 marca 1939 roku o godzinie 10,00 Wólka Duża;

18 marca 1939 roku o godzinie 14,00 Łąki;

19 marca 1939 roku o godzinie 15,00 Moczadła;

2 kwietnia 1939 r. o godzinie 15,00 Łążynek.

Przedmiotem wykładów na kursach będą zagadnienia dot. racjonalnego gospodarowania łąk i pastwisk.

Pomorska Izba Rolnicza

● **I dziecko może mieć rację,** jeżeli wzbrania się przed czymś niewłaściwym. Jeżeli dziecko nie znosi mleka, lub pije je niechętnie, to nie jest to bez przyczyny. Przecież mleko zbytnio przeciąża żołądek dziecka i powoduje przykre uczucie nudności. Ustępujemy wtedy dziecku i mieszamy mleko z Kawą Słodową KNEIPPA, która czyni napój łatwiej strawnym, smaczniejszym i bardzo lubianym przez dzieci.

● **KONCERT. W niedzielę, dnia 12 marca 1939 roku o godzinie 19,00 odbędzie się w auli Liceum i Gimnazjum K O N C E R T z następującym programem:**

1) **MODLITWA — St. Moniuszki;**
2) **ZŁOTY DZWON — Behr;**
3) **PIEŚŃ KWIATÓW — Lange;**
4) **OPOWIEŚCI HOFMANA — Offenbacha;**
5) **MENUET — Paderewskiego;**
6) **P R Z E R W A;**
7) **GRILLEN — Schumann;**
8) **POD JAWOREM — Karłowicza;**
9) **AMARILLI — Giulio Cacini;**
10) **ETIUDA cis-mol — F. Chopin;**
11) **ETIUDA — Szymanowskiego;**
12) **KOŁYSANKA — M. Reger;**
13) **ARIA Z OP. „MADAME BUTTERFLEY".**

Udział biorą Chór gimnazjalny, Orkiestra gimnazjalna, pp.: St. Grajewska i Ir. Kolecka.

Po kłosie konkursu loteryjnego

Projekty reform w planie Loterii klasowej

Prasa podała już brzmienie odpowiedzi konkursowych na pytanie: „Co to jest milion?", odznaczonych drugą, trzecią i czwartą nagrodą. Jakkolwiek w warunkach konkursu nie było mowy o formie, w jaką należy ubrać odpowiedzi, przytłaczająca większość ich była rymowana.

Oto kilka odpowiedzi konkursowych, którym przyznano inne nagrody:

Milion — jest to ukończenie pełnych czterech klas polskiej Loterii Klasowej z wynikiem celującym.

P. Z. Jędrzejkowska (godło: „Jot zet jot")

Milion to jest bomba,
Mieszcząca tysiące,
Co pęka z hałasem
Co cztery miesiące.

Wanda Kalinuszkinowa (godło: „Kotwica")

Milion — to szczęśliwa kometa na horyzoncie twojego życia, której głową — jedność a warkoczem — sześć zer.

J. Hejnikowski (godło: „Kotwicz").

Milion to szczyt kokieterii — Państwowej Loterii.

E. Midowicz (godło: „Piętaszek")

Milion to dźwignia dla mądrego, — Radość krótka dla głupiego.

F. Filipowicz (godło: „Florence")

Co wiem o milionie? — .....że go pono wystarczy — nawet mojej żonie.

inż. K. Wałach (godło: „Optymista")

Życie bez złudzeń nic nie warte.
Milion największą jest ze złud...
Trzeba postawić raz na kartę
I wierzyć, że się spełni cud.

E. Gołkowska (godło: „Ewa")

Co to jest milion? To sen gorączkowy,
Fikcja zer sześciu, bezpłodne marzenie.
Lecz czasem dzięki Loterii Państwowej.
To pewna prawda i marzeń spełnienie.

H. Zbierzchowski (godło: „Lwów")

Czym buława w tornistrze każdego
z żołnierzy,
Tym jest milion u tego, kto w loterię
wierzy.

J. Gołaszewski (godło: „Napoleon")

Milion całusów może dostać w liście,
W milion obietnic wierzysz uroczyście,
Milionów różnych w życiu cała seria,
A milion złotych może dać loteria.

Z Gołębiowska (godło: „czterdzieści trzy czterdzieści cztery")

Co milion — nie wiem
Bo jestem mała,
Ale nagrodę
Dostać bym chciała.

Z. Kordalówna (godło: „Dziewczynka")

Każdej z tych odpowiedzi przyznano nagrody 100 zł, które przesłano autorkom i autorom za pośrednictwem poczty.

Korzystając ze sposobności, wielu autorów odpowiedzi konkursowych nadesłało jednocześnie swe uwagi na temat pożądanych, ich zdaniem, zmian jakie należy dokonać w obowiązującym obecnie planie Loterii Klasowej. Autorzy wyrażali opinię, że zmiany te spotkają się z powszechnym uznaniem.

Dyrekcja wsłuchuje się uważnie w te głosy, starając się uchwycić ich treść istotną, co nie jest rzeczą łatwą, gdyż w wypowiadanych poglądach panuje często zupełna sprzeczność. A przecież uwzględniając postulaty pewnego znacznego odłamu projektodawców, nie należy pomijać opinii poważnej liczby innych graczy loteryjnych.

Ta właśnie zasada uzgadniania panujących różnic jest punktem wyjścia dla Dyrekcji przy opracowaniu planów loteryjnych. Typowym przykładem będzie tu wprowadzanie podziału losów na pięć części, zamiast dawnych czterech. Reforma ta osiągnęła dwa cele: pozwoliła na utrzymanie wielkich wygranych, czego domagali się jedni, przy jednoczesnym znacznym zwiększeniu liczby wygrywających, czego życzyli sobie inni.

I teraz Dyrekcja nie ustaje w dążeniu do udoskonalenia planu, wysłuchując się w nadchodzące ze strony graczy głosy. Dyrektor Polskiego Monopolu Loteryjnego rozważa obecnie nowe możliwości, które weszłyby w życie już w następnej, czterdziestej piątej Loterii Klasowej.

Gdy rozważania te przybiorą formy konkretnych decyzji, będą podane do wiadomości publicznej.

Początek punktualnie o godzinie 19,00. Czysty dochód przeznaczony na dożywianie młodzieży szkół powszechnych.

● **KONCERTY SMYCZKOWE, w hotelu „DWÓR WĄBRZESKI" odbywające się co sobotę i niedzielę, przez publiczność z uznaniem przyjęte i cieszą się powodzeniem, stanowiąc pożądaną rozrywkę po trudach i znojach całotygodniowej pracy.**

● **Dziś o godzinie 17,00 i 20,30 wyświetla kino SŁOŃCE po raz ostatni nadzwyczaj ciekawy film, odtwarzający w wspaniałej wystawie, przy użyciu 5000 statystów, przygody największego podróżnika średniowiecza śmiałego wenecjanina**

„M A R C O P O L O"

z Garry Cooper i Sigrid Gurie w rolach głównych. W sobotę i niedzielę o godzinie 17,00 i 20,30 wejdzie na ekran wzruszający i ubawiający zarazem film o przeżyciach małych bohaterów wielkich miast pt.

„D Z I E C I U L I C Y"

w kreacji małych gwiazdorów F. Bartholomew, Jack Cooper i Mickey Rooney.

Radio

SOBOTA, dnia 11 marca 1939 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,00 Koncert rozrywkowy. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik po południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika literacka. 16,35 Koncert salonowy z Poznania. 17,20 Pogadanka z Wilna. 17,30 Audycja KKO. 17,34 Muzyka. 17,50 Gospodarstwo a wojna. 18,00 Uprawa owsa — pog. rolnicza. 18,10 O stosunkach kulturalnych polsko - gdańskich. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Audycja dla Polaków zagranicą. 19,15 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Koncert rozrywkowy. 21,40 „Kurcze" — skecz (z Wilna). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteor. 23,05 Zakończene programu.

NIEDZIELA, dnia 12 marca 1939 roku.

7,15 Audycja poranna. 7,20 Koncert poranny. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 8,45 Sprawy Kółek Rolniczych. 8,55 Śpiewa chór żołnierski. 9,10 Program na jutro. 9,15 Transmisja nabożeństwa z kościoła Bernardynów we Lwowie. 10.30 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13,20 Przegląd teatralny. 13,15 Muzyka obiadowa. 14.40 Literatura dla wszystkich. 14,55 Recital skrzypcowy. 15,30 Audycja dla wsi. 16,30 Recital fortepianowy. 17,00 „Złote guziki" — nowela. 17,20 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,30 Transmisja z sal kameralnej P. T. M. w „Dworze Artusa" w Toruniu. 20,10 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,15 Audycja informacyjna. 21,20 Kalejdoskop z Torunia. 21,50 Wesoła audycja ze Lwowa. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteor. 23,05 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, dnia 13 marca 1939 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,00 Koncert rozrywkowy. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik po południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika naukowa. 16,35 Kwartet fortepianowy Es-dur. 17,20 Rzemiosło polskie zwiedza wystawy zagranicą, pog. 17,15 Dzieje elektryczności na tle nauki. 17,30 A. Dworzak: Stabat Mater — oratorium (z Wilna. 18,10 Pogadanka aktualna. 18,20 Recital śpiewaczy. 18,30 Wiadomości sportowe z Pomorza 18,40 Audycja strzelecka. 19,05 Pociąg w nieznane. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Koncert solistów. 21,40 Nowości literackie. 22,00 Gra orkiestra salonowa. 23,00 Ostatnie wiadomości dzien. wieczornego i kom. meteor. 23,05 Zakończenie programu.

● **Pomorski pokaz koni remontowych.** Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że tegoroczny pomorski pokaz koni remontowych odbędzie się w Toruniu dnia 20 i 21 lipca br. w stajniach względnie na dziedzińcu koszarowym Szkoły Podchorążych Artylerii. Komisja Remontowa zapowiedziała zakup 200 koni. Wystawionych będzie około 250. Pierwszeństwo mają konie pochodzące od klaczy zapisanych w księgach rodowodowych Związku Hodowców Konia szlachetnego półkrwi.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Związku najpóźniej **do 15 marca 1939 roku.** Zgłoszenia po tym terminie będą mogły być uwzględnione tylko w tym terminie, jeśli ilość terminowo zgłoszonych koni nie dopisze. Na pokaz mają być wystawione tylko takie konie, które zostaną przez Związek zakwalifikowane.

Jednocześnie ze zgłoszeniem należy wpłacić na konto nasze w Komunalnej Kasie Oszczędności pow. toruńskiego w Toruniu tytułem wpisowego 8 złotych od konia. Za remonty zaś, które nie pochodzą po takich klaczach, wpisowe wynosi 16 złotych od konia.

Za zgłoszenia wpłacając po 15 marca opłaca się podwójnie wpisowe.

Wzory do zgłoszeń oraz blankiet P. K. O. wysyła Sekretariat Pomorskiego Związku Hodowców Konia Szlachetnego w Toruniu, ul. Klonowicza 19 tel. 27-74.

Z POWIATU

WAŁYCZYK.

● **Spółdzielnia Mleczarska w Wąbrzeźnie zdobywa coraz większe zaufanie.** Czytając „Głos Pomorza“ dowiedziałem się, że rolnicy bez wyjątku skupiają się około Spółdzielni Mleczarskiej w Wąbrzeźnie.

Dlatego zebraliśmy się dnia 28 lutego 1939 roku w **Wałyczyku,** aby szerzej omówić te sprawy. Na zebranie przybył przedstawiciel Spółdzielni Mleczarskiej z Wąbrzeźna p. **Neuman.** Wyjaśnił nam te rzeczy, które były nam niejasne. A kiedy podano pod głosowanie, kto będzie do Spółdzielni w Wąbrzeźnie dostarczał mleko względnie śmietanę, to wszyscy jak jeden mąż podnieśli ręce a obecnych było 31. Uradowałem się, bo myślę sobie, jak ta Spółdzielnia będzie miała więcej takich placówek, z których każda będzie się składała z takiej ilości co u nas to i nam i Spółdzielni będzie lepiej.

Z pośród naszych co przyłożyli rąk do tej wspólnoty to pp.: **Wójcik, Pawlicki, Wasilewski Antoni, Rumiński Leon i Załęski.**

Na zebraniu dało się słyszeć głosy, że dla nas nadszedł najwyższy czas, abyśmy się skupili, około swego dzieła i je popierali wszystkimi siłami, aby można przystąpić do zakładania takich Spółdzielni, które są nam koniecznie potrzebne. **Uczestnik**

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność Pawstańcy i Wojacy!** W niedzielę, dnia 12 marca 1939 roku odbędzie się miesięczne zebranie placówki Wąbrzeźno o godzinie 15,00 w Domu Pracy Społecznej.

Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd**

— **W środę, dnia 15 marca 1939 roku o godzinie 17,00 odbędzie się w tutejszym Domu Pracy Społecznej przy ulicy Wolności roczne walne zebranie KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W WĄBRZEŹNIE z następującym porządkiem obrad:**

1) Zagajenie i przywitanie władz i gości;
2) Odczytanie porządku obrad;
3) Odczytanie i przyjęcie protokółu uprzedniego Walnego Zebrania;
4) Wybór przewodniczącego, 2 asesorów i sekretarza Walnego Zebrania;
5) Sprawozdania Zarządu;
   a) sekretarza,
   b) skarbnika,
   c) komendantów hufców,
   d) prezesa,
   e) Komisji Rewizyjnej,
6) Dyskusja nad sprawozdaniami;
7) Uchwalenie absolutorium ustępującemu zarządowi;
8) Wybór nowego zarządu i komisji rewiz.
9) Uchwalenie budżetu i planu pracy na rok 1939;
10) Wolne głosy i wnioski;
11) Zakończenie.

O ile na wyznaczony czas nie zjawi się wymagana statutem ilość członków, natenczas zebranie będzie prawomocne w pół godziny po wyznaczonym czasie bez względu na ilość obecnych członków.

Wąbrzeźno, dnia 6 marca 1939 roku.
ZA ZARZĄD K. P. H.
(—) A. Żuralski, prez. (—) J. Rec, sekr.

— **Baczność LUTNIŚCI.** Dziś w piątek o godz. 8 odbędzie się lekcja śpiewu. Obecność wszystkich śpiewaków obowiązkowa.

Dyrygent.

Tydzień Higieny Sadu

Tydzień Higieny Sadu winien być zorganizowany w ten sam sposób jak tygodnie tępienia chwastów. Przed rozpoczęciem tygodnia lub na jego początku należy zwołać zebranie wszystkich członków Komitetu Ochrony Roślin, w którym powinni wziąć udział jak najszersze warstwy zainteresowanego społeczeństwa, przede wszystkim prezesi miejscowych kółek rolniczych i innych organizacyj oraz miejscowe nauczycielstwo.

Do akcji zwalczania szkodników sadowych należy też wciągnąć dziatwę szkolną, aby ją zapoznać z najważniejszymi chorobami i szkodnikami drzew owocowych i przyzwyczaić od młodości do utrzymywania porządku w sadzie. Dziatwa powinna przede wszystkim wykonać pod dozorem swych wychowawców zabiegi w ogródkach szkolnych, aby potem te same zabiegi mogła wykonać w sadach swych rodziców.

Podczas zebrania należy też skorzystać z okazji, aby zapropagować potrzebę uprawiania ziemniaków rakoodpornych, gdyż jeszcze tam, gdzie istnieje obowiązek całkowitej uprawy ziemniaków rakoodpornych, wielokrotnie spotyka się dawniejsze nieodporne odmiany. Wobec tego prosi Stacja Ochrony Roślin Pana Przewodniczącego o przyznanie tego obowiązku, gdyż rak ziemniaczany, który tak bardzo utrudnia nasz eksport ziemniaków, będzie u nas opanowany dopiero wtedy, gdy wszystkie ziemniaki nieodporne znikną. Wobec tego nie stosujący się do ustawy o zwalczaniu raka nie tylko narażają się na kary, lecz przede wszystkim utrudniają ostateczne opanowanie raka ziemniaczanego na Pomorzu.

Podczas Tygodnia Higieny Sadu wszyscy właściciele i użytkownicy sadów winni sady swoje doprowadzić do porządku. Winno się wtedy przeprowadzić wszystkie zabiegi zalecane w ulotce Stacji Ochrony Roślin p. t. „Higiena sadu“ a przede wszystkim następujące:

1) usunięcie z sadów wszystkich drzew i krzewów owocowych, obumarłych lub obumierających a także wszystkich drzew tak silnie porażonych korówką wełnistą, że wszelkie zwalczanie jest bezskuteczne;

2) poobcinanie i spalenie wszystkich suchych lub usychających gałęzi;

3) prześwietlenie zbyt zagęszczonych koron drzew;

4) usunięcie z drzew i spalenie wszelkich oprzędów kuprówki rudnicy i niestrzępa głogowca, cieńkich gałązek z pierścieniami jaj prządki pierścienicy, zeschniętych owoców, lub jemioł i czarcich mioteł.

5) zniszczenie przez przepojenie naftą i ostrożne zeskrobanie i zniszczenie przez zalanie wrzątkiem gąbczastych złoży jajek brudnicy nieparki. Na jajka te należy w bieżącym roku zwrócić szczególną uwagę, gdyż brudnica nieparka w ostatnich latach coraz więcej się na Pomorzu rozwija.

6) oskrobanie starej łuszczącej się korowiny z pnia i grubszych konarów i pobielenie drzew zaraz po tym zabiegu. Oskrobaną korowinę należy spalić.

7) poobcinanie z drzew wszelkich mniejszych gałęzi zrakowaciałych oraz wycięcie aż do zdrowego ran rakowatych na pniach i grubszych gałęziach i zasmarowania ran smołą sadowniczą.

8) wreszcie tam, gdzie występuje korówka wełnista lub tarczówka (misecznik śliwowy) należy drzewa opryskiwać karboliną sadowniczą.

Niestosowanie tych zabiegów zapobiegawczych spowodowało w wielu sadach masowe rozmnożenie się szkodników. Szkodniki te wielokrotnie całkowicie ogołociły drzewa z liści, skutkiem czego drzewa słabo albo w ogóle nie owocowały. Jeżeli nawet w takim zaniedbanym sadzie drzewa owocują, to owoce są nierozwinięte, robaczywe i poplamione i przedstawiają bardzo małą wartość handlową. Wynika stąd ogromna szkoda nietylko dla właściciela sadu, któremu zaniedbany sad nieda odpowiedniego dochodu, lecz też dla gospodarstwa narodowego, gdyż Polska, mając doskonałe warunki do uprawy drzew owocowych, zamiast owoce wywozić, musi je za wiele milionów złotych importować. Tydzień Higieny Sadu winien stać się pobudką dla wszystkich właścicieli sadów, aby zrozu-nie dla ukaranych administracyjnie. pomieli swój własny interes i doprowadzili swoje sady do porządku.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 7. 3. 1939	Poznań 7. 3. 1939
Żyto	14.75 –15,00	14.25–14,50
Pszenica	19,00 -19,50	18.25–18,75
Jęczmień	16,00 –17.85	16.25–17,50
Jęczmień jednolity	18,00 –18.50	18.50 –19,00
Jęczmień zbiorowy	17.50–18,00	17,25–18,-5
Owies	14,50 - 15,00	14,00–15,00
Mąka żyt. I 0 65%	24,25–24,75	23.25–24,00
Mąka psz. I 0 30%	38,50–39.50	36·00–38.00
Mąka psz. I 0 50%	35,50–36,50	33,25–35,75
Mąka psz. I A 65%	33.00–34,00	30,50–33,00
Otręby żytnie	10,75–11,50	10,25–11.25
Otręby pszenne	12,00–13,25	11,25–13,00
Otręby jeczm.	12.00–12,50	10,75–11,75
Gorczyca	53.00–57.00	55,00–58,00
Siemie lniane	61,00–63,00	62,00–65.00
Mak niebieski	93,00–96,00	95,00–98,00
Wyka ozima	21,50–22,50	20,00–21,50
Groch polny	—	—
Groch Victoria	30.00–34.00	29,00–33,00
Groch Folgera	24.00–26.00	24,50–26,50
Łubin niebieski	12,00–12,50	11,50–12,00
Łubin żółty	12,75–13,25	12,50–13 00
Rzepak ozimy	50,00–51,00	51.00 –52,00
Rzepak jary	45,00–46,00	48,00–49,0

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, dnia 28 .2. 1939 r.

Płacono za 100 kg żywej wagi za.

ŚWINIE:	
Pełnomięs. 120—150 kg żywej wagi	106—108
Pełnomięs. 100—120 kg żywej wagi	102—106
Pełnomięs. 80—100 kg żywej wagi	100—102
Maciory i późne katastry	90—100
BYDŁO:	
KROWY:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—68
Tuczone mięsiste	[illegible]6—56
Nietuczone, dobrze odżywione	40—42
Miernie odżywione	22—30
CIELĘTA:	
Najprzedniejsze cielęta tuczone ...	72—80
Tuczone cielęta	64—70
Dobrze odżywione	52—62
Miernie odżywione	
JAŁOWICE:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—68
Tuczone mięsiste	50—56
Nietuczone, dobrze odżywione	44—46
Miernie odżywione	36—40
OWCE:	
Wytuczone pełnomięs. jagnięta ...	64—74
Tuczone starsze skopy i maciorki .	5[illegible]—60
BUHAJE:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta .	50—54
Nietuczone dobrze odżyw. starsze ..	40—42
Miernie odżywione	36—40
MŁODZIEŻ:	
Dobrze odżywione	36—40
Miernie odżywione	32—34
WOŁY:	
Pełnomięs. wytuczone nieoprzęgane .	62—64
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 .	50—52
Mięsiste tuczone starsze	44—48
Miernie odżywione	—

4. VI. 17/37.

UCHWAŁA.

W sprawie kurateli spadku po śp. **Fryderyku i Auguście małżonkach Dahm,** zmarłych i to **Fryderyk Dahm** dnia 9 maja 1927 roku w Piwnicach,**Augusta Dahm** urodzona Albrecht dnia 10 lipca 1926 roku w Piwnicach wzywa się nieznanych spadkobierców po zmarłych **Fryderyku i Auguście małżonkach Dahm** do zgłoszenia swych praw do spadku w przeciągu sześć (6) miesięcy, gdyż w przeciwnym razie zostaną z prawami swymi wykluczeni.

Wąbrzeźno, dnia 24 lutego 1939 roku.
Sąd Grodzki

OGŁOSZENIA DROBNE
każde słowo kosztuje 10 groszy, wyrazy napisowe 20 groszy. — Umieszcza się za poprzednim nadesłaniem gotówki (może być w znaczkach pocztow.)— Na oferty dołączyć 25 groszy.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza“ wychodzi w poniedz., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa do żądania pozatermninowego dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szczuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . .	10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście)	30 gr
na stronie pierwszej	50 gr

Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.